Nowy Czas

Nr 25 - rok III. Wychodzi trzy razy tygodniowo: we wtorki, czwartki i soboty | Jędrzejów, dnia 2 marca 1941 roku | Odbito w druk. „Nowy Czas" Jędrzejów Rynek 1 Telefon nr50 | Cena 15 groszy

Administracja i ekspedycja: Jędrzejów, Rynek 1. Tel. 50.— Oddział w Kielcach: M. Klebabczy, ul. Sienkiewicza 39 m. 2.— Prenumerata miesięczna w Jędrzejowie 1.75zł, pod opaską 2.20zł.

„CZAS ZNISZCZENIA ANGLII NADCHODZI"

Silne wrażenie mowy kanclerza Hitlera na Dalekim Wschodzie

Tokio. Cała prasa japońska opublikowała w czołowych artykułach mowę kanclerza Hitlera, która w Tokio wywołała silne wrażenie. Mowa ta miała dla narodu japońskiego wielkie znaczenie, czego dowodem jest transmitowanie jej przez rozgłośnie radiowe. Pierwsze krótkie uwagi prasy podkreślają, że w Japonii oświadczenie Adolfa Hitlera o wzmożonym stosowaniu wojny podwodnej spotkało się z gorącym przyjęciem i cały naród z zainteresowaniem oczekuje tegorocznych wydarzeń. „Hotschi Schimbun" pisze, że Adolf Hitler z całą siłą swego przekonaia zapowiedział zniszczenie Anglii. W przeciwieństwie do mowy przeciwników — mówiąc — zajmuje stanowisko pozytywne i dowodzi — podkreśla dziennik — że czas zniszczenia Anglji nadchodzi. Tytuły dzienników podają, że w imię wolności obu krajów, a mianowicie Niemiec i Włoch, połączone te potęgi podejmą decydującą ofensywę przeciw Anglii. „Tokio Niczi Niczi" podaje, że dzień zniszczenia Anglii jest bliskim i że na rozkaz rozpocznie się wielki marsz. Niemieckie operacje wojenne w tym roku wkroczą na nowe tory. Wojna na morzu w najbliższych miesiącach osiągnie swój punkt szczytowy. „Kokumin Schimbun" analizując mowę kanclerza Hitlera — podaje — że kanclerz w swej mowie wyraźnie wskazał na przygotowanie wielkiej ofensywy. Silne wrażenie w Tokio wywołało końcowe oświadczenie, że pod jedną komendą całe Niemcy ruszą naprzód. Tutaj ujawnia się duma kanclerza Hitlera ze swojej siły zbrojnej, jakoteż ze siły całego narodu niemieckiego. Także w Hsinking. stolicy państwa Mandżukuo, mowa wodza narodu niemieckiego wywołała silne zainteresowanie. W miarodajnych kołach podkreślają przede wszystkim zgodność poglądów — która wynika z mów obu wodzów — Hitlera i Mussoliniego. Niemiecko-włoskie zespolenie narodów jak i też osobista przyjaźń obu wodzów dają gwarancję zwycięstwa, a czyny obecne groźnymi okażą się w bliskiej przyszłości dla anglo - amerykanów.

Wszelkie rachuby Anglików zawiodły

Co pisze madrycki dziennik na temat sytuacji bojowej w Afryce Wschodniej

Madryt. Dziennik „Ya" pisze, że z chwilą przystąpienia do akcji niemieckich oddziałów wojskowych zarówno na lądzie i w powietrzu w wojnie północno - afrykańskiej zaszła nowa sytuacja. Udział tych wojsk w akcji był dla Anglików prawdziwą niespodzianką, przekreślając zarazem ich rachuby. Należy stwierdzić, że skutki niemieckich ataków nie dały na siebie długo czekać, a niemieckie nurkowce, działające w rejonie Morza Sródziemnego utrąciły a nawet uniemożliwiły swobodę ruchów angielskie żeglugi, co wynikać może już choćby z faktu zatopienia krążownika „Southampton". Wobec poważnych odległości oddzielających walczące angielskie wojska od rezerw i posiłków, ustawiczne ataki dokonywane na angielskie porty w Afryce oraz zatapianie statków z posiłkami stanowi poważne niebezpieczeństwo. Ataki samolotów nurkowych nie ograniczają się do działań na Morzu Sródziemnym i do portów, ale nie rozciągają się na koncentracje angielskich wojsk, magazyny żywności i t. d. Dowody na skuteczność tego rodzaju ataków są bardzo liczne nie tylko na terenie Afryki, bowiem miały one poważne zastosowanie w wojnie niemiecko - polskiej. Ponadto dochodzi obecnie do głosu udział w walkach niemieckich jednostek zmotoryzowanych. I tu okazała się prawdziwość słów kanclerza Hitlera, że Niemcy będą atakować Anglików wszędzie gdzie się ukażą. To, co się obecnie rozgrywa w Afryce, może się rozegrać wszędzie, dotąd by Churchill zamierzał przerzucić działania wojenne.

Skuteczny atak niemieckich i włoskich lotników na wyspę Maltę

Niemiecki statek torpedowy spowodował zatopienie statku pojemności 5000 ton

Rzym. Na froncie greckim nie wydarzyło się nic ważnego. Mimo niekorzystnych warunków atmosferycznych nasze samoloty obrzuciły bombami kruszącymi stanowiska obronne arterie komunikacyjne na tyłach nieprzyjaciela, ostrzeliwując je z karabinów maszynowych. Jeden z naszych samolotów nie powrócił. Zespoły niemieckich samototów bombowych dokonały pod osłoną włoskich i niemieckich samolotów myśliwskich masowego ataku na lotniska na wyspie Malcie. 10 samolotów nieprzyjacielskich zaobserwowano na ziemi ogarniętych płomieniami. Ponadto poważnie uszkodzono liczne samoloty. Celnymi pociskami obrzucono hangary i obiekty portu lotniczego. W toku walk powietrznych niemieccy lotnicy myśliwcy zestrzelili 4 aparaty typu Hurricane, zaś myśliwcy włoscy dwa samoloty. Na terenie Afryki Północnej nasze samoloty obrzuciły bombami kruszącymi i rozpryskowymi nieprzyjacielskie kolumny samochodowe i obozy pod namiotami. W dniu 25 lutego samoloty niemieckiego korpusu lotniczego obrzuciły celnymi bombami ciężkiego kalibru nieprzyjacielski kontrtorpedowiec w okolicy portu Tobruk, jak również park samochodowy i pozycje artyleryjskie w okolicy tego miasta. Oddziałowi niemieckich samolotów torpedowych udało się w zachodniej części Morza Sródziemnego zatopić jeden parowiec pojemności 5 tysięcy ton. Na terenie Afryki Wschodniej wycofały się z Burmy — jak to wynika z treści komunikatu wojennego z 24 lutego — pobite w rejonie Zilmani (Sudan) wojska nieprzyjacielskie, pozostawiając na polu bitwy wielu zabitych oraz materiał wojenny. Na terenie kraju Somali, po stawianiu w ciągu miesiąca zaciętego oporu, i pod naporem przeważających sił nieprzyjacielskich, walcząc wycofały się z Mogadiscio.

Zniszczono kontrtorpedowiec i kilka statków handlowych

Naczelna komenda armii niemieckiej komunikuje w dniu 27 lutego: Jeden ze ścigaczy spowodował zatopienie w pobliżu wybrzeża angielskiego uzbrojonego parowca handlowego, pojemności 4.500 br. t. r. Ataki powietrzne w rejonie morskim wokół Anglii na okręty doprowadziły do zatopienia jednego statku strażniczego oraz jednego statku handlowego, pojemności 2000 br. ton r. Pewien większy statek handlowy został poważnie uszkodzony. Atak lżejszych samolotów bojowych na lotnisko Lympne na terenie Anglii południowej wyrządził znaczne spustoszenia. Silniejsze zespoły samolotów bojowych oraz nurkowych, należących do niemieckiego korpusu lotniczego we Włoszech, dowodzone przez generała lotnictwa Geisslera, lecące pod osłoną niemieckich i włoskich samolotów myśliwskich, podjęły skuteczny atak bombowy na lotnisko Luca na wyspie Malcie. 10 nieprzyjacielskich samolotów bombowych uległo zniszczeniu na ziemi, pewna zaś liczba została poważnie uszkodzona. Ponadto stanęły w ogniu dwa hangary, koszary barakowe oraz skład materiałów pędnych. Niemieckie samoloty myśliwskie zestrzeliły w walkach powietrznych cztery, zaś włoskie myśliwce dwa nieprzyjacielskie samoloty myśliwskie. W rejonie Morza Sródziemnego niemieckie samoloty bojowe spowodowały zatopienie statku frachtowego, pojemności 5.000 br. t. r., a ponadto spowodowały pożar na pokładzie kontrtopedowca, znajdującego się na kotwicy w porcie Tobruk. W ciągu ostatniej nocy dokonały silniejsze zespoły samolotów bojowych pełnych powodzenia ataków na Londyn i Cardiff. W obydwu portach wybuchły gwałtowne pożary. W toku ataków powietrznych na lotniska w obszarze Anglii południowo-wschodniej zniszczono kilka nieprzyjacielskich samolotów na ziemi oraz zestrzelono dwa brytyjskie samoloty nad ich własnym portem lotniczym. Samoloty myśliwskie wespół z artylerią przeciwlotniczą uniemożliwiły próbę ataku brytyjskich samolotów na Calais. Przy tej okazji nieprzyjaciel stracił w walkach powietrznych 6 samolotów. W nocy z 26 na 27 lutego nieprzyjaciel zrzucił bezplanowo bomby na kilka miejscowości w Niemczech zachodnich, przeważnie zaś na wsie. Powstały jedynie minimalne szkody materialne w budynkach niewojskowych. Kilka osób cywilnych zostało zabitych, względnie odniosło obrażenia. W okresie od 23 do 26 lutego niemieckie lotnictwo zestrzeliło 33 samoloty nieprzyjacielskie, z czego 16 w walkach powietrznych, a 3 wskutek akcji artylerii przeciwlotniczej, resztę natomiast zniszczono na ziemi. W tym samym okresie zaginęło 10 samolotów własnych. W dniu wczorajszym odniósł podpułkownik Moelders swe 60-te zwycięstwo powietrzne.

Gdy zabrzmi komenda, Niemcy pomaszerują!

(Dokończenie mowy kanclerza Adolfa Hitlera)

Przede wszystkim jednak muszę dodać: „Proszę mi nie opowiadać żadnych bajeczek. Jestem rzeczoznawcą, specjalistą w sprawach dozbrojeniowych" (ponowne burzliwe oklaski). Wiem bardzo dokładnie, co można robić ze stali, a co z aluminium. Wiem także, jaki wysiłek można wydobyć z ludzi, a jakiego nie. Wasze bajeczki wcale mi nie imponują!

Dla naszego uzbrojenia zmobilizowałem we właściwym czasie siły całego narodu niemieckiego, a w razie konieczności jestem zdecydowany zmobilizować jeszcze w tym celu pół Europy i właśnie teraz to czynię. Jestem przygotowany na każdą przyszłą rozgrywkę i dlatego wyczekuję jej z zupełnym spokojem. Oby inni z takim samym spokojem jej wyczekiwali.

Opieram przy tym moje nadzieje na sile zbrojnej, jaką przede wszystkim kiedykolwiek posiadał naród niemiecki. Jest ona silna pod względem liczebnym, pod względem uzbrojenia postawiona na najwyższym poziomie, pod względem dowództwa stojąca wyżej niż kiedykolwiek. Posiadamy młody korpus dowódców, będący po większej części nie tylko wypróbowanym w wojnie, ale także — niech mi się tak wolno wyrazić — okryty sławą. Gdziekolwiek zwrócimy nasze spojrzenia, widzimy dziś elitę dobranych mężów, w ręce których złożono żołnierzy niemieckich. Ci zaś mężowie prowadzą ze swej strony żołnierzy, mających najlepsze w świecie wyszkolenie i wyposażonych w najlepszą broń, jaka w obecnej chwili istnieje na ziemi. A za tymi żołnierzami i jego dowództwem stoi naród niemiecki, cały niemiecki naród (ponowna burza oklasków nie milknąca przez kilka minut). A wśród tego narodu stoi jego rdzeń, to jest partia narodowo-socjalistyczna, która przed 21 laty wzięła swój początek z tej sali, ta partia, która ze swej znowu strony stanowi jedną z najlepszych organizacyj, jakiej nie posiadają inne kraje demokratyczne, a której odpowiednik znajduje my tylko w faszyźmie.

Naród i siła zbrojna, partia i państwo — stanowią obecnie nierozerwalną całość. Żadna siła na świecie nie jest w stanie rozluźnić tej struktury. Jedynie głupcy mogą przypuszczać, że mógłby się powtórzyć rok 1918. W swoim czasie nauczyliśmy się tego do cna u naszych demokratów. Mieli oni nadzieję i liczyli się z wewnętrznym rozproszkowaniem, rozprężeniem oraz z wybuchem wojny brutalnej.

Dzisiaj jest identycznie tak samo. Mianowicie mówią oni, że „ za sześć tygodni wybuchnie w Niemczech rewolucja!" Niestety nie wiedzą oni, kto właściwie zamierza wywołać rewolucję. Ci rewolucjoniści przebywają nie u nas, bowiem „rewolucjoniści" w rodzaju Tomasza Manna i ludzi jemu podobnych, znajdują się w Anglii. Niektórzy z nich odpłynęli do Ameryki, bowiem Anglia leży zbyt blisko przyszłych terenów operacyjnych ich „rewolucji". Przenoszą oni zatem swe główne kwatery na znaczną odległość ich przyszłych placów boju. Ale w dalszym ciągu twierdzą, że rewolucja zbliża się. Kto ma tę rewolucję wywołać — o tym nie wiem, w jaki sposób ma ona powstać — również nie wiem; jedno natomiast wiem, że w Niemczech może istnieć conajmniej kilku głupców, którzy myślą o rewolucji, ci jednak znajdują się pod kluczem.

Następnie słyszy się, że „przyjdzie generał Zima, który pokona Niemcy!" Naród niemiecki jest stosunkowo wytrwały na mrozy. W historii Niemiec przetrwaliśmy — sam dokładnie nie wiem — ile dziesiątek tysięcy zim, zatem przetrwamy i tę zimę! Następnie twierdzą, że „przyjdzie okres głodu." Ale potrafiliśmy temu przeciwdziałać i jesteśmy zaopatrzeni.

Znając dokładnie ludzkie uczucia naszych angielskich przeciwników, potrafiliśmy się zaopatrzyć. Jestem przekonany, że głód o wiele wcześniej zajrzy do nich niż do nas.

To znów mówią oni: „Czas robi swoje". Ale czas sprzyja tylko tym, którzy pracują. Nikt jednak nie pracuje pilniej niż my i tym mogę tych ludzi zapewnić.

Wszystkie te płonne nadzieje, na których oni starają się budować, są naprawdę śmieszne i wprost dziecinne.

Moim przeciwnikom mogę w mojej skromności oświadczyć jeszcze jedno: z wielu demokratycznymi przeciwnikami prowadziłem walkę. Dotychczas jednak wychodziłem z tych walk obronną ręką, zawsze jako zwycięzca. Jestem przekonany, że i ta walka odbędzie się nie w innych warunkach, to znaczy, że stosunek sił jest jak dotychczas równy. W każdym razie jestem wdzięczny Opatrzności, że jeżeli ta walka nie była do uniknięcia, pozwoliła na jej wybuch w okresie mego życia i to w tym czasie, kiedy ja czuję się krzepko i dzielnie. I właśnie teraz czuję się znów na siłach! Nadchodzi wiosna, ta wiosna, na którą wszyscy czekamy. Nadejdą czasy, które pozwolą zmierzyć siły; i jestem przkonany, że mimo wszelkich potworności jakie przynosi walka, miliony żołnierzy niemieckich myśli w obecnej chwili tak samo jak i ja.

Mamy już obecnie za sobą rok nieprawdopodobnych sukcesów, a także ciężkich ofiar, które może nie są ciężkie z punktu widzenia jednostek. Wiemy jednak, że sukcesy te nie zostały nam podarowane, ale że nieprzeliczona ilość mężów niemieckich musiała ryzykować na froncie swoje życie, z najwyższą odwagą, a także w obecnej chwili ryzykuje je bez wahania. To, czego dokonują nasi liczni żołnierze w szeregach naszych pułków piechoty, w naszej broni pancernej, w naszych samolotach, na naszych formacjach, to jest coś, czego nieda się z niczym porównać. Jeszcze nigdy nie było lepszych i dzielniejszych żołnierzy!

W takiej sytuacji my narodowi socjaliści stanęliśmy obecnie w obliczu nowego roku wojny.

Zdajemy sobie wszyscy sprawę, że rok ten przyniesie wielkie rozstrzygnięcia. Z niewzruszoną wiarą wszyscy patrzymy w przyszłość.

Przeszliśmy przez najtwardszą ze szkół jaka kiedykolwiek mogła przypaść ludziom w udziale.

Jeżeli w chwili obecnej los wzywa nas znowu w swoje szranki, to jego łaskawy uśmiech będzie przy tych, którzy na ten uśmiech zasłużyli sobie twardą pracą, wykonywaną przez całe dziesiątki lat (burzliwe oklaski).

Wówczas mogę powiedzieć: Jeżeli oceniam wobec majestatu historji siebie i moich wrogów, to nie czuję żadnej trwogi, gdyby przyszło do wzięcia na szalę naszych światopoglądów jak już dzisiaj wyglądają ci egoiści!

Każdy z nich działa wyłącznie w imię interesów swojej klasy, a poza nimi wszystkimi kryje się albo żyd, albo własna kieszeń.

Przeciwko tym ludziom występuję nie jako kto inny, jak tylko jako zwykły bojownik w imię mojego narodu niemieckiego.

Jestem głęboko przekonany, że jak dotychczas Bóg błogosławił naszej walce, tak i w przyszłości nie odmówi nam swego błogosławieństwa.

Kiedy bowiem przed 21 laty po raz pierwszy przestąpiłem próg tej sali, byłem nieznanym i bezimiennym człowiekiem. Nie miałem za sobą nikogo poza moją własną wiarą. W ciągu tych 21 lat został przecież stworzony nowy świat.

Droga od chwili obecnej ku przyszłości będzie łatwiejsza niż droga jaka rozpoczęła się z tego miejsca w dniu 24 lutego 1920 r. do dnia dzisiejszego.

Z fanatycznym zaufaniem patrzę obecnie w tę przyszłość. Cały naród stoi dziś w zwartych szeregach. I wiem z całą pewnością, że w momencie, kiedy zabrzmi komenda „naprzód marsz", pomaszerują całe Niemcy!

Nowe walki na północno-afrykańskim froncie

Rzym. Na froncie greckim nie ma żadnych ważniejszych wydarzeń do zanotowania. Samoloty niemieckiego korpusu zestrzeliły koło Malty jeden nieprzyjacielski samolot. W północnej Afryce w godzinach porannych, dnia 24 lutego doszło do walki między niemieckim korpusem w Afryce a nieprzyjacielskimi oddziałami na południowy wschód od Agadabia. W czasie starcia z angielskimi kolumnami pancernymi zostały zniszczone nieprzyjacielskie jednostki pancerne i auta ciężarowe. Kilku jeńców dostało się do niewoli. Ze strony niemieckiej nie poniesiono żadnych strat. Samoloty niemieckiego korpusu atakowały skutecznie stojące na kotwicy okręty, urządzenia portowe, jakoteż urządzenia wojskowe jednej z nieprzyjacielskich baz flotowych w Cyrenaice. Dwa okręty o łącznym tonażu 8000 br. t. r. zostały trafione i ciężko uszkodzone. Można było zauważyć silne eksplozje i pożary w porcie. W Giarabub i Kufra dzielna załoga stawiła zacięty opór nieprzyjacielowi. W północnej Afryce obopólny pojedynek artyleryjski, jako też działalność lotniczych kolumn na odcinku Keren. Bohaterski opór naszych oddziałów na wschód od rzeki Juba trwa nadal.

Niemieckie zmotoryzowane jednostki

biorą udział w walce w Północnej Afryce. Dalsze zatopienie angielskich okrętów.

Berlin. Jedna z łodzi podwodnych donosi o zatopieniu nieprzyjacielskiego uzbrojonego parowca pojemności 8.000 brt. Inna łódź podwodna zatopiła angielski statek strażniczy i wzięła przy tym jeńców. W obszarze morskim na południowy wschód od Anglii został zatopiony przez ścigacz jeden brytyjski kontrtorpedowiec. Na brzegach Libii na płd. wschód od Agedabia doszło do starcia w godzinach porannych 24 lutego między niemieckimi a angielskimi zmotoryzowanymi oddziałami patrolowymi. Pewna liczba aut i liczne samochody pancerne zostały zniszczone, jako też wzięto jeńców. Ze strony niemieckiej nie poniesiono żadnych strat. W godzinach popołudniowych dnia 24 lutego obrzuciły niemieckie samoloty bojowe celnymi bombami dwa duże okręty handlowe, stojące w jednym z portów Cyrenaiki, powodując pożary i obrzuciły też skutecznie urządzenia portowe. Niemieckie samoloty myśliwskie zestrzeliły nad Maltą jeden samolot typu Hurricane. Skuteczne ataki ciężkich eskadr lotniczych zostały skierowane w czasie ostatniej nocy przeciw ważnym z punktu widzenia wojskowego celom i urządzeniom portowym w Hull, Harwich i Great Yarmouth, przeciw lotniskom we wschodniej Anglii, jako też i zakładom przemysłu zbrojeniowego w Ipswich i Norwich.

W czasie bezskutecznej próby ataku przedwziętej na brzegi Kanału la Manche zestrzeliły samoloty myśliwskie trzy angielskie samoloty. Nieprzyjaciel obrzucił w czasie ubiegłej nocy kilka miejsc w zachodnich Niemczech bombami rozpryskowymi i zapalającymi, wyrządzając jedynie nieznaczne szkody. Powstałe pożary zostały natychmiast ugaszone. Działa artylerii przeciwlotniczej zestrzeliły jeden nieprzyjacielski samolot. Wszystkie nasze samoloty powróciły do swych baz.

B. car Bułgarii Ferdynand obchodził swoje 80-lecie

Coburg. Były car Bułgarii Ferdynand obchodził w pełnym zdrowiu i sile w ubiegłą środę święto 80-lecie swych urodzin. Ferdynand książę Sachsen-Coburg z Zweig Kohary urodził się 26 lutego 1861 r. w Wiedniu. W r. 1887 został on obwołany przez zgromadzenie narodowe udzielnym księciem. W r. 1908 ogłosił on niezależność Bułgarii i przybrał tytuł cara. W wojnie światowej w 1915 r. wypowiedział się po stronie państw środkowej Europy i w październiku 1918 r. abdykował on na korzyść swojego syna Borysa. Od tego czasu przebywa książę Ferdynand w Coburg, gdzie z ożywieniem zajmuje się studiami dotyczącymi gospodarki. B. car jest pruskim generałem marszałkiem polnym, przyjacielem Rzeszy Niemieckiej.

Kanclerz Hitler przesłał jego Królewskiej Mości b. królowi Bułgarii Ferdynandowi z okazji 80-lecia jego urodzin swoje serdeczne życzenia.

Minister spraw zagranicznych v. Ribbentrop przesłał w drodze telegraficznej serdeczne gratulacje Jego Cesarskiej Mości b. królowi Ferdynandowi Bułgarskiemu.

Brytyjski minister spraw zagranicznych lord Eden przybył w ubiegły wtorek w towarzystwie szefa sztabu generalnego imperium brytyjskiego Dila, do Turcji z wizytą oficjalną.

Według informacji międzynarodowej katolickiej agencji prasowej na 45.124 510. ha obszarów rolniczych w Niemczech 704 316. ha tj. 1.6% jest własnością kościołów, instytucji kościelnych, oraz fundacji nabożnych.

Przedłużony w ubiegłym tygodniu termin trwania wystawy książki niemieckiej w Barcelonie przyczynił się do wzmożenia ruchu zwiedzających. Liczba eksponatów wystawionych dzieł zwiększyła się z 3.000 na 4.000 przyczym dodatkowo zorganizowano dział utworów muzycznych. Jak informują dzienniki wystawę zwiedziło 45. do 50.000 osób, co należy uważać za olbrzymi sukces.

Zgon Emila Zegadłowicza poety Beskidu.

Dnia 24 lutego br. zmarł w Sosnowcu znany autor Emil Zegadłowicz (ur. w r. 1888), piewca Beskidu, rzecznik odrodzenia duchowego przez kult przyrody i tradycji ludowych. Z ważniejszych jego utworów przytoczyć należy „Dziewanny", „Dęby pod pełnią" i inne poematy i cykle liryczne, dramat „Lampka oliwna", „Głaz graniczny" i inne. Z cyklu powieściowego, autobiografię „Żywot Mikołaja Srebrempisanego" (Zmory) oraz „Motory". Jako tłumacz Zegadłowicz dał się poznać przekładem Fausta Goethego i poetów rumuńskich.

Warszawa centrum przemysłu chemicznego

Przeważająca część zakładów przemysłu chemicznego, z wyjątkiem kilku zakładów produkujących związki azotowe i sztuczny jedwab, skoncentrowana jest w Warszawie, gdzie w czasach przedwojennych czynnych było prawie 100 wielkich przedsiębiorstw tej gałęzi przemysłowej, zatrudniających ponad siedem tysięcy robotników. Pod względem technicznym przemysł ten stoi na wysokim poziomie, jego słabą stroną zaś jest całkowita zależność od dowozu surowców chemicznych i produktów pośrednich.

Szczególnie wysoko rozwiniętym i wyposażonym w wybitnie nowoczesne urządzenia techniczne jest, związany ściśle z przemysłem chemicznym, przemysł perfumeryjno-kosmetyczny. Pewne sfery ludności polskiej, kopiujące chętnie w swoim sposobie życia przykłady paryskie, miały na artykuły tej gałęzi przemysłowej ogromne zapotrzebowanie. Przemysł kosmetyczny, liczący około 27 zakładów wytwórczych stanowił więc poważną gałąź przemysłu chemicznego w Warszawie. Ze względu na obecny brak najważniejszego surowca tej gałęzi przemysłowej, jakim są tłuszcze oraz z drugiej strony na fakt, że siła nabywcza tych właśnie kół konsumentów znacznie osłabła, uległ w chwili obecnej przemysł perfumeryjno-kosmetyczny dość znacznemu unieruchomieniu. Podobnie przedstawiają się stosunki w fabrykach mydeł toaletowych, z których tylko niewielka cześć pracuje w ramach planowej, warunkami wojennymi podyktowanej, reglementacyjnej produkcji mydła standardowego

Stosunkowo największą aktywność wykazuje obecnie, również mocno rozwinięty, przemysł farmaceutyczny, którego, liczne zakłady wytwórcze znajdują się na terenie wielkiej Warszawy. Zdolność wytwórcza tych zakładów wystarczyłaby w zupełności na pokrycie całkowitego zapotrzebowania środków leczniczych w Generalnym Gubernatorstwie, o ile usunie się istniejące trudności przy zaopatrywaniu ich w niezbędne surowce. W gałęzi tej pracuje ponad 1500 pracowników. Wyroby przemysłu farmaceutycznego cieszą się doskonałą opinią i były dawniej w ostrej walce konkurencyjnej i wyrobami niemieckimi, Wysoki poziom jakościowy osiągnięto dzięki stałej ustawowej kontroli Państwowego Instytutu Higieny w Warszawie. Spośród innych gałęzi przemysłu chemicznego w Warszawie wyliczyć należy zakłady przemysłowe, produkujące sztuczną żywicę, farby, produkty asfaltowe, papę dachową, płyty korkowe, ekstrakty garbarskie i.t.p.

Czterej zbrodniarze pospolici dwukrotnie skazani na śmierć

Niemiecki Sąd Specjalny w Krakowie skazał: 36-letniego robotnika Albina Bartyzela z Zawoi, powiat Nowy Targ, 28-letniego rolnika Franciszka Kawulaka ze Skawicy koło Nowego Targu, oraz dwóch braci, 28-letniego szewca Władysława Dyrcza, pochodzących ze Skawicy, jako zbrodniarzy pospolitych dwukrotnie na śmierć, za niedozwolone posiadanie broni palnej i zbrodnię napadu rabunkowego z bronią w ręku. Skazani pozbawieni zostali ponadto na stałe honorowych praw obywatelskich.

Oskarżoną o przestępstwo paserstwa 30-letnią Walerię Liszkową skazano na trzymiesięczne więzienie i ponoszenie kosztów postępowania. Współoskarżona Michalina Bartyzelowa została uwolniona.

Czterej wymienieni zbrodniarze wykonali jeszcze pod koniec roku 1939 zuchwały napad bandycki na dom 68-letniej żydówki Ebelowej w Zawoi, przy czym steroryzowali bronią starą żydówkę oraz jej krewną niejaką Feurstein, żądając wydania pieniędzy. Ponieważ kobiety oświadczyły, że pieniędzy nie posiadają, bandyci zaczęli plądrować mieszkanie, zabierając wszelką znalezioną tam garderobę i inne przedmioty wartościowe, z którymi następnie zbiegli. Łup wyprawy bandyckiej przenieśli do mieszkania skazanego Bartyzela w tej samej wsi, gdzie go następnie podzielili między sobą. Część łupu otrzymała współoskarżona Liszkowa, u której znaleziono zrabowane rzeczy w czasie przeprowadzania rewizji domowej. Wszyscy oskarżeni mężczyźni byli już kilkakrotnie karani za różne przestępstwa przeciwko prawu własności oraz za bójki.

Wiadomości potoczne

JĘDRZEJÓW 1. III. 1941.

Na Jasnej Górze odbywa się nabożeństwo 40-godzinne. Częstochowa. Od dnia 25 bm. dorocznym zwyczajem są odprawiana na Jasnej Górze 3-dniowe tzw. 40-godzinne nabożeństwa, połączone z wystawieniem i adoracją Najświętszego Sakramentu. Wielkie rzesze wiernych uczestniczą w tym nabożeństwie ku czci Jezusa Eucharystycznego.

Skazanie złodzieja. Wyrokiem sądu grodzkiego w Jędrzejowie został skazany na łączną karę pół roku więzienia za dwie kradzieże Stefan Kośmider z Piotrowic gm. (Wodzisław). Kośmider dopuścił się kradzieży kosy z kosiskiem, deski i pługa

Pół roku więzienia za czynny opór komornikowi. W czasie czynności komornika sądowego w Jędrzejowie, Jan i Florentyna Bąkowie z Wodaczu (gm. Wodzisław) stawili czynny opór, przeszkadzając w wykonaniu wyroku sądowego w sprawie odbioru zakłóconego posiadania gruntu. Sąd skazał Bąków po pół roku więzienia każdego z nich.

WŁOSZCZOWA

Obrabowanie sklepu po steroryzowaniu stróża nocnego. W Sokolnikach, gm. Lelów, siedmiu sprawców uzbrojonych w różną broń, jak w pistolet, karabin krótki i rewolwery, włamało się do sklepu Stanisława Łapaja. Złodzieje skradli wyroby tytoniowe, lampki elektryczne i inne artykuły na ogólną sumę około 600 złotych.

Przed włamaniem do sklepu złodzieje steroryzowali stróża nocnego, Władysława Madeja.

Zmarł na progu swego domu. Z powodu udaru serca, na progu swego domu zmarł nagle 65-letni Feliks Gradek z Raszkowa, gminy Słupia.

Pożar. Z nieustalonej na razie przyczyny wybuchł pożar w zabudowaniach Stanisława Koceli w Dierzgowie, gmina Radków, niszcząc dom i przybudówkę.

KIELCE

Kradzież bielizny. Lejbusiowi Machtygerowi w Kielcach (Bodzentyńska 92) nieznani złodzieje skradli ze strychu suszącą się bieliznę wartości 500 złotych

Włamanie do mieszkania. Do mieszkania Getrudy Hintz w Radomsku (Reymonta 15) włamał się w nocy nieznany sprawca i skradł kasetkę zakopiańską z zawartością 3000 złotych oraz różną gardrobę.

Zorganizownie przeróbki wosku. Celem niedopuszczania do pobierania przez niesumiennych właścicieli walcy wygórowanych cen za przeróbkę wosku na sztuczną węzę, Związek Pszczelarzy Okręgu Radomskiego ustalił cenę 5 zł za przerobienie jednego kilograma wosku na sztuczną węzę. Związek Pszczelarzy przy Izbie Rolniczej w Radomiu przyjmuje do przeróbki lub wymiany każdą ilość wosku. Pszczelarze z poszczególnych miejscowości powinni zorganizować wspólną wysyłkę wosku, by tym sposobem obniżyć koszty przesyłki. Przed przwiezieniem lub wysłaniem wosku należy na tydzień naprzód donieść o tym do Związku.

Przydział cukru dla pszczelarzy. Związek pszczelarzy przy Izbie rolniczej w Radomiu będzie wydawał cukier do wiosennego dokarmiania pszczół w ilości od 2 do 3 kg na 1 ul.

Odszkodowanie za padłe zwierzęta. W tych dniach starostowie powiatowi i miejscy otrzymali upoważnienie do wypłaty odszkodowań za padłe zwierzęta w niektórych wypadkach chorób zaraźliwych w myśl wydanego rozporządzenia przez rząd Generalnego Gubernatorstwa. Ponowne przywrócenie wypłaty odszkodowań niewątpliwie przyczyni się do zwiększania stanu zwierząt domowych w Gen Gubernatorstwie. Celem zwalczania chorób zaraźliwych polecono lekarzom weterynaryjnym oraz podległemu tym personalowi jaknajdalej

posuniętą opiekę nad zwierzętami. Targi zwierzęce są wszędzie postawione pod nadzór i kontrolę weterynaryjno-policyjną, za którą są odpowiedzialni lekarze weterynaryjni.

Obrót płatniczy pomiędzy Generalnym Gubernatorstwem a Belgią. W trakcieześrodkowania obrotu płatniczego w Berlinie, został również obrót płatniczy pomiędzy Generalnym Gubernatorstwem z jednej a Belgią z drugiej strony, uregulowany w ten sposób, że płatności w drodze istniejącego obrotu rozrachunkowego skierowane będą poprzez Niemiecką Kasę Rozrachunkową w Berlinie. Dotyczy to w szczególności obrotu towarowego i usług.

MIECHÓW

Pan starosta powiatu miechowskiego. dr Zinser powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie.

Junacy znów przy pracy. Po parotygodniowej przerwie został w tych dniach wznowiony obóz pracy polskiej służby budowlanej w Trzyciążu w powiecie miechowskim. Junacy w liczbie 120 pracują obecnie przy łamaniu kamienia i przygotowaniu go pod budowę szosy Wolbrom—Skała, która to budowa rozpocznie się z wiosną roku bieżącego.

Bandyci zrabowali pieniądze i półtora kilograma chleba. W tych dniach wieczorem trzech zamaskowanych, uzbrojonych w broń palną dokonało napadu rabunkowego na Jana Grzywacza we wsi Antolka, gminy Książ Wielki w powiecie miechowskim. Po sterroryzowaniu mieszkańców przez oddanie pięciu strzałów w górę, bandyci zrabowali 97 złotych gotówką, kilogram słoniny i półtora kilograma chleba. Za sprawcami zarządzono pościg.

Kradzież koni. Stefanowi Adamkowi w Donosach (gminy Kazimierza Wielka) nieznani złodzieje skradli ze stajni parę koni wraz z uprzężą, ogólnej wartości ponad 2 tysiące zł.

Busko - Zdrój

Zaginiona. W dniu 4 stycznia roku bieżącego wyszła w nocy z domu 52-lenia Marianna Lis z Bilczowic, gminy Radzanów w powiecie buskim, żona miejscowego sołtysa i do tej pory nie powróciła. Wszelkie poszukiwania za zaginioną pozostały bez pozytywnego rezultatu.

Ukaranie szkodników gospodarczych

Radom. Wydział Kontroli cen w urzędzie szefa okręgu radomskiego, przprowadził w ostatnich dniach kontrolę w szeregu większych składów drzewa i tartaków, przy czym stwierdził rażące uchybienia odnośnie metod gospodarczych. Gospodarka drzewna i handel drzewem w Generalnym Gubernatorstwem ujęte zostały w ścisłe przepisy dotyczące cen. W licznych wypadkach jednak stwierdzono w czasie kontroli, że ceny maksymalne nie są przestrzegane, dlatego też w szeregu wypadków nałożono na wyłamujących się z pod przepisów dotkliwe grzywny pieniężne. Suma tych grzywien wynosi ponad 100.000 zł, a szereg firm drzewnych zamknięto aż do odwołania. Jednym z najbardziej niesumiennych kupców drzewnych okazał się hurtownik Józef Kołacz w Radomiu, który zignorował wszystkie bez wyjątku przepisy tak odnośne cen, jak i kalkulacji pomiarów i sortymentów. Poszkodował on w ten sposób odbiorców jak jednostki wojskowe i placówki urzędowe administracji niemieckiej. Ponadto również jego oszukańcze machinacje przyniosły dotkliwe straty klienteli polskiej. Doczekał się za zasłużonej kary.

Niemieckie samoloty dalekonośne zadały nowy poważny cios brytyjskiemu konwojowi. Zatopienie 9 statków łącznej pojem. 58.000 br. ton. rej. Poważne uszkodzenie dalszych 7 statków

Berlin. Naczelna komenda sił zbrojnych komunikuje: W dniu 26 lutego, 500 kilometrów na zachód od Irlandii zaatakowały niemieckie samoloty długodystansowe brytyjski konwój silnie ubezpieczony. Dzięki pomysłowemu atakowi spowodowały one zatopienie 9 statków łącznej pojemności 58 000 br. ton. rej. Ponadto uszkodzono 3 okręty tak dalece poważnie, iż należy się liczyć z ich utratą, dalsze 4 statki zostały trafione pociskami ciężkiego kalibru.

Ochrona pracy w Generalnym Gubernatorstwie

Administracja niemiecka poświęca ochronie pracy i zakładów przemysłowych w Generalnym Gubernatorstwie szczególną uwagę, albowiem każdy nieszczęśliwy wypadek i zachorowanie oznaczają utratę jednostki pracującej, co ze względu na zadania gospodarki wojennej i ich celowe przeprowadzenie powinno być ograniczone do rozmiarów jaknajmniejszych. Wznowienie wypłaty rent wypadkowych, wymaga również starannego stosowania ochrony pracy, ażeby świadczenia ubezpieczalni społecznych utrzymać w możliwie jaknajniższych granicach.

W byłym państwie polskim dozór pracy sprawował osobny urząd, niezależny od wszystkich innych władz państwowych, a uprawnienia jego określone były rozporządzeniem prezydenta b. Rzeczpospolitej Polskiej z dnia 14 lipca 1927 r. Zakres pracy b. polskich inspektoratów pracy ma w tym wypadku o tyle większe znaczenie, że obecne przepisy pracy i ochrona pracy w Generalnym Gubernatorstwie, stanowią kontynuację już istniejących norm w tym kierunku. Rozporządzeniem z dnia 23 lutego 1940 r. przekazano urzędom pracy jako instancjom lokalnym wykonywanie ochrony pracy. W tym celu stworzono przy urzędach pracy osobny wydział „Ochrony pracy i nadzoru przemysłowego", powołując do nich byłych polskich inspektorów pracy.

Ażeby nie stwarzać przeszkód w pracy reorganizacyjnej, wstrzymano się narazie z wydaniem nowej ordynacji taryfowej dla pracowników i robotników w służbie prywatnej.

Pierwsze posiedzenie radomskiego związku cechów

Radom. Przed niedawnym czasem utworzony został związek cechów okręgu radomskiego, przyłączony do Izby Rzemieślniczej przy Izbie Przemysłowo - Handlowej w Radomiu. Na czas organizacji powołano przejściowo komisarycznego kierownika związku. Obowiązki kierownika związku sprawuje kierownik oddziału Izby Rzemieślniczej. Zadanie związku polega na dokładnej rejestracji i następnie zjednoczeniu całkowitego rzemiosła na terenie okręgu. Narazie powołano do życia radę związku cechów. Pod przewodnictwem komisarycznego kierownika rada ta odbyła swoją pierwszą sesję, w czasie której omawiano przede wszystkim kwestię surowcową. Następnie przewodniczący przedstawił specjalne zadanie nowej organizacji, mianowicie ewidencyjne zarejestrowanie handlu, spółdzielczości, zadań prawno-administracyjnych itp. W dyskusji, która wyłoniła się następnie, dawano wyraz temu, jak bardzo koła rzemieślnicze odczuwały dotąd brak jakiejkolwiek jednolitej i zdolnej organizacji zawodowej. Uwaga i wysiłki rady skierowane będą przeto na jaknajrychlejsze urządzenie lokalu cechowego oraz na przeprowadzenie jednolitej rejestracji ewidencyjnej cechów, przede wszystkim w Radomiu, a później w Kielcach, Częstochowie i innych miejscowościach, podlegających kompetencji Izby Radomskiej. Ponadto rada postanowiła pobierać od cechów radowskich składkę na pokrycie kosztów organizacyjnych. Późniejsze koszty podzielone będą stosunkowo między wszystkie cechy okręgu, skoro te podejmują całkowite czynności.

W starciach w Rawalpindii zraniono 16 policjantów

Moskwa. Jak donoszą z Kabutu, doszło w hinduskim mieście Rawalpindii do ostrych starć między kilkutysięcznym tłumem ludności a policją z powodu aresztowania jednego z agitatorów, który zachęcał ludność do podjęcia kampanii niesubordynacji cywilnej. Tłum obrzucił kamieniami policjantów, przy czym 16 z pośród nich odniosło obrażenia. Wśród demonstrantów, których policja rozpędziła przy użyciu pałek gumowych jest również kilku rannych.

Ostatnie wiadomości

Niemiecki ambasador von Papen wydał w środę wieczorem bankiet na cześć prezesa rady ministrów oraz ministra spraw zagranicznych w Turcji. W przyjęciu tem wzięli udział m. i. minister obrony krajowej, oraz minister robót publicznych, ponadto zaś zaproszeni byli szefowie misyj dyplomatycznych państw zaprzyjaźnionych.

Według informacji angielskiej służby prasowej, mieszkańcy Londynu przeżyli w godzinach przedpołudniowych ubiegłego czwartku dwukrotny alarm lotniczy.

„Erchange Telegrapch" donosi z Malty, że w ciągu wtorku na Malcie zarządzono sześć alarmów lotniczych.

Turecki ambasador w Waszyngtonie odbył rozmowę z podsekretarzem stanu Sumner'em Walles'em.

Nowy ambasador Stanów Zjednoczonych w Londynie Winant zamierza w czwartek odlecieć do Lizbony.

Ambasador japoński oświadczył w Londynie, że ekspanzja Japonii na południe naruszyłaby ważne życiowe interesy brytyjskie.

Mieszkańcy USA. przebywający w Syjamie zostali wezwani przez swojego posła do powrotu do Stanów Zjepnoczonych, o ile pobyt w ich kraju nie posiada znaczenia.

Angielski parowiec „Siamese Prince", pojemności 8000 brt. w dniu 27 lutego, zatopiony został na wodach Atlantyku. Parowiec należał do londyńskiego towarzystwa nawigacyjnego „Brinca Line".

W Chicago wybuchł wielki pożar, którego pastwą padł pięciopiętrowy budynek. Ogień był tak silny, że ruch uliczny w godzinach porannych w dzielnicy szalejącego pożaru był znacznie ograniczony. Czwarta część całej załogi chicagowskich oddziałów straży pożarnej była użyta do akcji pożarniczej. Budynek spłonął doszczętnie.

W czwartek w godzinach południowych nastąpiła w Budapeszcie wymiana dokumentów ratifikacyjnych paktu przyjaźni węgiersko-jugosłowiańskiej przez węgierskiego ministra spraw zagranicznych Bardossy i jugosłowiańskiego min. spraw zagranicznych Cincar - Markowicz w obecności premiera hr. Teleky.

Nowojorskie koła żeglarskie mówią o możliwości podwyżki stawek frachtowych przy przesyłkach morskich ze wschodnich portów St. Zjednoczonych do portów Dalekiego Wschodu. Stawki te mają ulec podwyżce 33-proc.